Nr. 18. Lwów, dnia 15. września 1893. Rok II

DWUTYGODNIK
GALICYJSKIEJ C. K.
Straży Skarbu

Czasopismo zawodowe
wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu każdego 1. i 15.
pod redakcją ADAMA KRAJEWSKIEGO.

Redakcja i Administracja:
Lwów, Ossolińskich 9., naprzeciw Biblioteki Ossolińskich.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od objętości 1 wiersza pismem drobnem (petit).

Prenumerata wynosi:
W obrębie Monarchii Austr. Węgier. rocznie 6 złr. Półrocznie **3·50**, kwartalnie **1·80**, miesięcznie **80** ct.
Dla korpusu c. k. Straży skarbowej w obrębie całej Monarchii i emerytów kwartalnie **1·50**, miesięcznie **50** ct.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Z nagłówka pisma naszego powzięli już jzapewne czytelnicy nasi wiadomość o zmianie aka zaszła w *Dwutygodniku* a względnie w jego redakcji. Zmiana to właściwie tylko formalna, w gruncie rzeczy bowiem, ani w kierunku, ani w programie pisma, skreślonym na początku wydawnictwa, nic się nie zmieniło, ani nie zmieni. Dając tylko wyraz życzeniom objawionym z wielu stron, przeprowadziliśmy tę — że tak powiemy — bezkrwawą rewolucję, aby pismo uczynić bardziej opowiadającem wymogom programu a i postępu, aby mu przysporzyć większą niezależność, uczynić je rzeczywistym pod każdym względem organem korpusu galicyjskiej c. k. Straży skarbu; — jednem słowem, dać mu takie miejsce w dziennikarstwie krajowem, na jakie sobie po blisko dwu latach istnienia zasłużyło.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, zmiana ta nie natrafiła na przeszkody ani w kole wydawniczem, ani w gronie Straży, ani wreszcie u sfer decydujących, z któremi wydawnictwo zawodowe jakiem jest *Dwutygodnik*, bezwarunkowo liczyć się musi. Co więcej, przekonani jesteśmy, że nasze Władze nadzorcze, nietylko nie tamowałyby rozwoju pisma, pracującego z pożytkiem dla Straży, ale przyjdzie czas, gdzie właśnie w interesie Straży samej nieodmówią nam niejednokrotnie cennych wskazówek i informacyj, ułatwiając sobie samym nieraz wiele czynności drobiazgowej.

Z tej więc strony pełni jesteśmy otuchy na przyszłość. Pozostaje jeszcze rzecz druga, bez której pismo mimo najlepszej chęci i wysiłków pracujących jednostek, nie będzie mogło być tem, czem je mieć chcemy i czem ono być powinno. Przeważna część czytelników jest zdania, że wypełnili zupełnie swój obowiązek względem *Dwutygodnika*, jeżeli zapłacili prenumeratę — Dobre to dla każdego innego pisma, żyjącego tylko prenumeratą, — ale nie dla takiego pisma jak nasze, które ma być wyrazem myśli i dążeń całego korpusu Straży galicyjskiej. My od naszych czytelników żądamy czegoś więcej prócz pieniędzy. Żądamy ich współpracownictwa, łącznika duchowego między redakcją a korpusem.

Każda zmiana, każdy mogący interesować ogół wypadek w oddziele, chwile czy smutku czy radości, winne dojść do naszej wiadomości celem podzielenia się z czytelnikami drugimi. Wątpliwości w dziedzinie wiedzy fachowej, informacje jej dotyczące, tu powinny znajdować swe miejsce. Wiadomość każda, bez względu na styl i formę w jakiej ją korespondent przesyła, jest dla redakcji klejnotem cennym, który ona w miarę potrzeby oszlifuje i czytelnikom poda.

Ażeby jednak taki skarbczyk stworzyć z *Dwutygodnika*, potrzeba współdziałania wszystkich sił. Na bok więc z apatją, bo dobre chęci wszystko przemogą! — Na bok z bojaźnią, bo czasy zbutwiałej biurokracji przeminęły i uczciwej pracy, zwierzchnik, któremu na rozwoju instytucji zależy, nigdy nie potępi. Powtarzamy raz jeszcze, że na takiej drodze podjętej pracy nie będą powstrzymywać w rozwoju Wysokie Władze nasze.

Wypowiedzieliśmy wam kierunek i cel naszej pracy; od was czytelnicy i towarzysze zależy dalsze powodzenie jej i jej wydatność. Niech każdy do budowy gmachu tego jedną przyłoży cegiełkę, niech w braku tejże ziarek piasku kilka dorzuci, a zbudujemy gmach trwały, którego burze i przeciwności losu nie rychło zburzą. — Ale do tego musimy się wziąć wszyscy bez wyjątku; my zaś jak dotąd pójdziemy przodem przed wami w złej i dobrej doli, a wytrwałości w przedsięwzięciach równie wam wszystkim życzy, jak i sobie. *Redakcja.*

Obrachunki gorzelniane.

———

Zbliża się szósta kampania gorzelniana od czasu wydania nowej ustawy i Straż skarbową a zwłaszcza kierowników nadzoru czeka ciężka praca i odpowiedzialność.

Ale mniejsza z pracą, bo człowiek jest do niej stworzony, jeżeli ta praca jest ujęta w jakieś granice i systematycznie rozłożona, co jednak przy dzisiejszym sposobie kontroli gorzelń nie ma miejsca, bo pewne czynności, jak np. obrachunki miesięczne przechodzą poprostu siły ludzkie.

I tak: komisarz Straży skarbowej musi przy takim obrachunku zbadać stan aparatu mierniczego, przeszukać gorzelnię, spuścić z naczyń próbki, wystopniować i wlać nową wódkę do aparatu, oplombować aparat, zbadać zapasy wódczane zawarte częstokroć w kilkunastu a nawet kilkudziesięciu kufach i obliczyć takowe, przeprowadzić i obliczyć wynik składowy, rachunek przychodu i rozchodu, zapisać wynik rewizji w dawnym i nowym rejestrze, spisać wreszcie protokoły zbadania zapasów i wypełnić wykaz wyników stopniowania.

Jak już z tego wyliczenia i niefachowy pozna, jest to praca ciężka, tem cięższa, że ją trzeba wykonywać przy tropikalnem gorącu w gorzelni, gdzie rzadko można znaleźć stosowny lokal kancelaryjny a do tego wszystko własnoręcznie, bo albo się nie ma do pomocy zdolnego członka Straży skarbowej, lub mając takiego, nie można liczyć na dokładność z jego strony; ale, jak dotąd przy natężającej pracy i rzutności komisarza dało się to wszystko od godziny 8 rano do wieczora wykonać.

Lecz nasze ustawy muszą przez różne dodatki, uzupełnienia i zarządzenia administracyjne dojść do rozmiarów olbrzymich; nic też dziwnego, że organa podwładne zasypane setkami rozporządzeń i pouczeń

W ZARANIU NOWEJ ERY.

Opowiadanie z niedalekiej przeszłości.

napisał „PIOTROWINA“.

Tymczasem kucharka przyniosła trochę ciepłej strawy, którą naprędce ugotowała.

— Nie wiadomo ci Mieczku, — odzywa się przy jedzeniu Anna. — czy życie tu drogie?

— Nie wiem — nawet mi to w myśli nie postało ażeby się zapytać — ten Dorkiewicz tak zgryziony swoją sprawą że mi go setnie żal; a podobał mi się z pierwszego wejrzenia i postanowiłem mu pomagać by się z tego wygrzebał, o ile sprawa jest słuszną.

— Mój kochany, czyń jak myślisz że dobrze będzie, ale uważaj że już nie jesteś sam.

Czy dajesz mi tem do poznania że nie powinienem koledze pomódz o ile sprawa jego jest słuszną?

— Broń Boże! pomagać sobie nawzajem jest naszym obowiązkiem — pomóż gdy tylko możesz a sądzę że Bóg nam nie odmówi swej pomocy; tylko nie narażaj się zbytnio, bo przecież wiadomo ci jak biedną jest Straż, jak przez wszystkich znienawidzoną jedynie dlatego że nie pozwoli uszczuplić powierzonego swej pieczy mienia obcego.

— Wiesz moja droga Aneczko że jesteś fenomenalną kobietą — jesteś rzadkim okazem w swoim rodzaju, bardzo mi też miło o tem się dowiedzieć.

— Mój drogi, nie potrafię inaczej mówić jak to, co czuję — chyba że tu będę musiała nauczyć się obłudy.

— O! a toż co znowu! czyżby cię co nieprzyjemnego spotkało?

— Bezpośrednio mnie nie, lecz nas wszystkich, a szczególniej nas dwoje.

— Cóżby to było takiego? — zapytał Myszyński tonem zdradzającym niepokój.

— Mimowoli przysłuchiwałam się rozmowie dwóch tych chłopów co nam pomagali; otóż jeden wskazał na to, że i my tu jak już wielu naszych poprzedników, nie zagrzejemy miejsca.

— Bóg z Tobą! nie bój się, będziemy czuwać nad sobą i spodziewam się, że na złość im zatrzymamy to miejsce dłużej niż oni tego pragną. Od ciebie Anusiu także trochę zawisło by nie dać nawet cienia podejrzeń.

— Naucz że mnie, jakim sposobem mam się do tego przyczynić?

— Oto nie bierz od nikogo nic na kredyt, to pierwsze, a powtóre gdyby ci w mojej nieobecności przyniósł jaki podarek żyd lub chłop, to staraj się ile możności mieć na to wiarygodnych świadków a zresztą mnie pozostaw. Zresztą wierz memu doświadczeniu że żyd zawsze żydem traci i nic nie robi bez nadziei zysku. U żyda nic nie znaczy któregokolwiekbądź chrześcianina zgubić a czem wię_

nie są wstanie objąć tego wszystkiego pamięcią; nic też dziwnego, że z tej masy rozporządzeń tworzy się chaos a cel główny t. j. strzeżenie wysokiego Skarbu przed nadużyciami, gubi się w tłoku formalności.

Do takich też formalności trzeba zaliczyć prowadzenie t. z. *manuale* a szczególnie przy obrachunkach miesięcznych i zbadaniu zapasów wódczanych, bo na te zapasy spisuje komisarz protokół w 2 egzemplarzach, z których jeden przedkłada z rejestrem oznajmień a drugi pozostawia w gorzelni przez całą kampanię, przezco staje się łatwe sprawdzenie, czy zapasy zostały należycie obliczone. Tak więc owo *manuale* wydaje mi się jakiemś zadaniem z tabliczki mnożenia, które komisarz co miesiąc w każdej gorzelni wypracować musi.

Proszę się więc postawić w położenie komisarza mającego pod kontrolą 6 — 7 lub 8 gorzelń i zmuszonego dzień po dniu przedsiębrać w nich obrachunki, wymagające tyle trudu fizycznego i natężenia umysłowego, wyjeżdzającego z domu w nocy i wracającego w nocy, spoglądającego po każdym powrocie ze strachem na biórko, gromadzące co raz więcej kawałków wpływających podczas jego objazdów po gorzelniach a oczekujących załatwienia po ukończonych obrachunkach, choć trudno brać się do ich obrachowania powróciwszy o chłodzie i głodzie o 10 lub 11 w nocy; a musząc w następny dzień nad ranem w nową podróż wyjechać—każdy przyzna, że położenie tego komisarza Straży skarbowej nie jest do pozazdroszczenia. Reasumując to wszystko przychodzę do następujących wniosków:

1) Ustawa gorzelniana obarczona ciągłemi uzupełnieniami i dodatkami, jeszcze przed upływem 10 letniego żywota stanie się niemożliwą i wymagać będzie zmiany.

2) Jeżeli tak dalej pójdzie, komisarz Straży skarbowej obarczony manipulacją i rachunkami, stanie się maszyną, straci zmysł obserwacyjny i nie może być odpowiedzialny za możliwe defraudacje.

3) Przy dzisiejszych wymaganiach, jeden dzień na obrachunek jest stanowczo za mało.

W sprawie
Stowarzyszenia Wzajemnej pomocy.

Po przedstawieniu projektu ubezpieczenia, przystępujemy do przedstawienia wniosku p. Morawskiego w całej osnowie, jak nam go nadesłał projektodawca, Czytelnicy zechcą poświęcić mu jak najwięcej uwagi abyśmy wyjść mogli z tego błędnego koła, w jakiem się sprawy ubezpieczenia i wzajemnej pomocy od dłuższego czasu obracają. A więc:

1) Towarzystwo ma nosić nazwę: „Towarzystwo bratniej pomocy galicyjskiej c. k. Straży skarbowej z podwójną poręką“.

2) Celem tegoż będzie: *a*) Udzielanie stowarzyszonym doraźnych zapomóg pieniężnych w razie śmierci stowarzyszonego lub tegoż rodziny. Udzielanie stowarzyszonym pożyczek zwrotnych oprocentowanych po 5% i spłacalnych w 14 ratach miesięcznych a to w celu leczenia się z chorób zawiłych u specjalistów, na klinikach, w zakładach leczniczych lub miejscach kąpielowych, albo też celem pokrycia kosztów choroby długo trwającej tak stowarzyszonego jak i jego famiji, dalej w celu składania egzaminów fachowych i opędzania kosztów podróży w dalekich przesiedleniach, przez co każdy stowarzyszony ochroni się od długów lichwiarskich i pozbywania najpotrzebniejszych sprzętów i rzeczy za bezcen celem uzyskania potrzebnej kwoty na podróż.

---

cej się łasi i przed nami płaszczy, tem gorzej i wściekłej kiedyś ukąsi.

— Masz słuszność, ja też nie dam ci powodu do zmartwień, bądź spokojnym, — rzekła wstając od stołu.

— Nie potrzebujesz mi aż przyrzekać bo wiem że jesteś na tyle roztropną, ażeby rozróżnić złe od dobrego.

Ja idę odebrać kierownictwo, bo Dorkiewicz objawił chęć jutro rano jechać. To mówiąc udał się do kancelarji, pozostawiając żonie dalsze urządzenie gospodarstwa domowego.

W kancelarji tymczasem Dorkiewicz porządkował i składał papiery według pozycji inwentarza, ażeby oddawanie jak najmniej czasu zabrało a czyniąc to wszystko, półgłosem mówił do siebie: Szkoda tego człowieka, energiczny, młody, stera siły w walce z przemytnikami i stanie się takim pesymistą jak wielu innych. Widać nie złe człeczysko, odrazu w sedno trafił, pod nim dobrze będzie się działo podwładnym, nieda im krzywdy zrobić a sam się narazi u władzy, bo oni tego nie lubią. Zniszczą go żydzi, albo ztąd wykurzą, coby jeszcze było jedno z mniejszych.

Ha! już to Zarzecze jakieś nieszczęśliwe: jeden poszedł — jakto mówią — na psy, drugi ja idę ztąd pod pręgierzem podejrzenia. Tu otarł łzę. — Ty Boże jesteś świadkiem że jestem niewinny, że grosz niczyj do mych rąk nie przylgnął. — Cóż? ukuli broń szatańską ażeby się mnie pozbyć i dokonali swego. Boże kiedyż już dla nas inne czasy nastaną. — O! będzie to stanowić nową erę w życiu Straży. Wszystko postępuje naprzód a my się cofać musimy. A! dzięki ci Panie Boże! że mam choć godnego następcę.

Długi ten monolog przerwał wejściem Myszyński. Na wstępie widząc że Dorkiewicz tak starannie składa depozyta skarbowe, ozwał się z uśmiechem:

— Jak widzę, to koledze bardzo pilno zrzucić z siebie skorupę kierownika i chciałoby się jak najprędzej zostać zwykłym smiertelnikiem.

— Ot! wiesz kolega co, dziękuję Bogu, że wyrwałem się z tej przeklętej dziury, bo wierz mi, że mi już tu i życie obmierzło.

— Cóż ci tak dojadło — czyż u nas nie wszędzie trzeba znosić nieprzyjemności?

— Gadaj zdrów! zresztą co ja mam mówić; przekonasz się wkrótce sam jak tu dobrze?!

Przemytnictwo kwitnie na wielką skalę, granicy około trzydziestu kilometrów, najbliższy słup graniczny sześć kilometrów od koszar, trzydzieści miejscowości, dwie gorzelnie a innych przesiębiorstw podlegających ścisłej kontroli trzynaście — i na to wszystko sześciu ludzi!

— Ileż jest takich punktów, którędy najwięcej szwarcują? zapytał Myszyński.

b) Udzielanie stowarzyszonym stałych dodatków rocznych na kształcenie ich dzieci.

c) Udzielanie stałych rocznych datków do prowizji członków, tychże wdów i ich dzieci w sposób przez Towarzystwo prywatnych oficjalistów praktykowany: tychże statut ma posłużyć i dla organizacji tego działu w naszem towarzystwie.

2) Ze względu na wytknięty wyżej cel, nasze towarzystwo składać się będzie z trzech odrębnie administrowanych działów, mianowicie: *dział A.* zajmywałby się sprawami określonemi w §. 2 l. 1 2; *dział B.* zajmywałby się sprawami określonemi w §. 2 l. 3; *dział C.* sprawami określonemi w §. 2. l. 4.

3. *Środki pieniężne.* a) Każdy stowarzyszony przy wpisie składałby jednorazowo do funduszu żelaznego stanowiącego wyłączną własność Towarzystwa w sposób następujący: Strażnik 2 złr. Nadstrażnik 4 złr. Respicjent 6 złr. Komisarz 8 złr. Nadkomisarz 10 złr.

b) Na rachunek *działu A)* płaciłby stowarzyszony corocznie: Strażnik 1 złr. Nadstrażnik 2 złr. Respicjent 3 złr. Komisarz 4 złr. Nadkomisarz 5 złr. W razie wyczerpania w roku funduszu ztąd powstałego i koniecznej potrzeby udzielania dalszych zapomóg, byłby statutem zobowiązany pod utratą praw w Towarzystwie nabytych do opłacania w ciągu roku na rzecz *działu a* i na zarządzenie Dyrekcji aż do potrójnej wysokości wyżej podanych kwot, stosownie do rang.

c) Na rachunek *działu B.* płaciliby członkowie jednorazowo wpisowe na fundusz żelazny wyłączną własność *działu B.* następująco: Strażnik 1 złr. Nadstrażnik 2 złr. Respicjent 3 złr. Komisarz 4 złr. Nadkomisarz 5 złr. Żonaci płaciliby podwójnie, zaś kawalerowie w razie ożenienia się dopłacaliby drugą połowę; dalej żonaci płaciliby za każde nowo narodzone dziecko, które w przyszłości nabyłoby prawa korzystania z funduszów tegoż działu od 1 do 10-go roku życia, po 1 złr. rocznie.

d) Na rachunek działu *C.* płaciłby stowarzyszony najmniej jeden a na razie najwięcej cztery udziały rocznie, po 5 złr. każdy udział.

4) *Administracja żelaznych funduszów.* a) Fundusz żelazny wyrażony w §. 3 I. wzrastałby nienaruszony aż do kwoty 10,000 złr.; później połowę procentów dzielonoby w równych częściach na wszystkie trzy działy, zaś drugą połowę dołączanoby do kapitału tak długo, aż wzrośnie do kwoty [illegible] złr., poczem cała kwota procentów od [illegible] złr. przypadałaby do podziału na wszystkie trzy działy.

b) Fundusz żelazny wyrażony w §. 3. byłby traktowany w sposób jak wyżej pod 1 wyrażono, jednakowoż tylko wydawany na korzyść działu *B.*

5) *Korzyści dla członków z działu A.* Każdy stowarzyszony otrzymałby w razie śmierci tegoż lub jego rodziny na pokrycie kosztów pogrzebu a to: Strażnik 40 złr. Nadstrażnik 60 złr. Respicjent 80 złr. Komisarz 100 złr. Nadkomisarz 120 złr.; na pokrycie kosztów pogrzebu dzieci do lat 10 wypłacałby *dział A)* 1/4 część, zaś na pokrycie kosztów pogrzebu od lat 10 i wyżej *tylko niezaopatrzonych*, połowę kwot wyżej wyrażonych. W razie śmierci żony stowarzyszonego, rozumie się, wypłacanoby pełne wyżej podane kwoty.

b) Z tegoż *działu A* udzielanoby pożyczki 5% płatne w 24 ratach miesięcznych na cele wyrażone w §. 2. 2 w kwotach: Strażnik 50 złr. Nadstrażnik 100 złr. Respicjent 150 Komisarz 200 złr. Nadkomisarz 250 złr. po złożeniu rewersu bez dalszej poręki jednakowoż z wyraźnem zobowiązaniem się płacenia rat regularnie i zezwolenia w razie niepłacenia do dalszych kroków sądowych na ściąganie zaległych rat przez kierowników oddziałów a przy wyższych rangach przez ich Władze skarbowe powiatowe.

6) *Kapitał pożyczkowy.* Potrzebnego kapitału pożyczkowego dostarczałby *dział C.* zaś *dział A.* swoimi dochodami ręczyłby za wszelkie możliwe straty w kapitale i procentach: a zatem z dochodów *działu A.* należałoby w pierwszych 5-ciu latach odkładać do funduszu rezerwowego strat po 200 złr. rocznie, zaś następnie tylko po 100 złr. rocznie.

7) Wszystkie kapitały towarzystwa na razie mają być oddzielnie dla każdego funduszu i działu składane na książeczki oszczędności galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie, zkąd w miarę potrzeby Dyrekcja ma kwoty asygnowane podejmywać.

(Dokończenie nastąpi).

— Punktów takich? jakby to powiedzieć — jest jeden.

— Tylko jeden?

— Tak, licząc od pierwszego do ostatniego słupa do pilnowania oddziałowi w Zarzeczu przydzielonego. Wszystko to są tylko fraszki, ale nas szpiegują i zawsze wyśledzą, gdzie który z wykonawców prawa się obraca.

Najlepiej świadczy ostatni wynik. Przed tygodniem przyszedł do mnie denuncjant i wskazał mi sześć punktów na Zalesinie, którędy o drugiej godzinie następnej nocy przejść ma szesnaście koni.

Zebrałem cały oddział, dwom zaś poleciłem wziąć ze sobą zawiniątka ubrania chłopskiego celem przebrania się w dogodnych miejscach.

Udaliśmy się różnemi drogami do wskazanych miejsc, zaś dwaj przeznaczeni skoro zobaczyli że ich już nie śledzą, narzucili dla niepoznaki na siebie ubranie chłopskie, kryjąc właściwy swój stan i najkrótszą drogą zdążali na opróżniony punkt do przemycania bardzo dogodny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W sprawie ubezpieczenia.

(Dokończenie).

5. Premje za ubezpieczenia na życie, tudzież wkładki członków zwyczajnych na rzecz Towarzystwa wzajemnej pomocy gal. c. k. Straży skarbowej, składane będą przez każdego poszczególnego funkcjonarjusza za pośrednictwem pp. kierowników Nadzorów powiatowych a następnie odsyłane do zarządu głównego *Towarzystwa wzaj. pomocy gal. c. k. Straży skarb.* które to Towarzystwo ułoży się z Towarzystwem Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie co do bliższych szczegółów manipulacji w tym kierunku.

6. Z uwagi na odnośne postanowienie statutu Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, na podstawie których tylko owe zabezpieczenia nieprzepadają, za które składano premje przynajmniej przez trzy lata, obejmie Towarzystwo wzaj. pom. gal. c. k. gal. Straży skarbowej gwarancję 3. letnią za police t. j. będzie z nagromadzonych funduszów opłacać premje za tych członków,

którzy n. p. przez powołanie do służby wojskowej lub w ogóle wskutek jakiejkolwiek zmiany niekorzystnej, byliby zmuszeni w przeciągu pierwszych trzech lat z korpusu c. k. Straży skarbowej wystąpić.

7. Kredyt będzie udzielany członkom Tow. wzaj. pomocy fal. c. k. Straży skarbowej z reguły na osobistą wartość każdego poszczególnego członka, za złożeniem policy na ubezpieczenie bez dalszej poręki, wyjąwszy wypadki, które statut bliżej określi.

Chciałbym cyfrowo w przybliżeniu przedstawić wynik korzyści naszego Towarzystwa i biorąc w zaokrągleglemu 2000 ludzi z których by każdy zabezpieczył kwotę 500 złr. — stanowiłoby to pokaźną łącznie zabezpieczoną sumę 1,000.000 złr. a licząc na ustępstwa na rzecz Towarzystwa wzajemnej pomocy 1% od zabezpieczonego kapitału, otrzymać możemy około 10.000 złr. gotówki, którąby stanowiła żelazny kapitał zakładowy Towarzystwa wzaj. pomocy.

Otóż jeżeli pieniądze te rozdzielimy w drodze pożyczki pomiędzy naszych członków po 5% rocznie, otrzymamy roczny dochód . . . . 500 złr.
Dalszym dochodem są wkładki zwykłych członków 20 ct. miesięcznie czyli rocznie od 2000 członków . . . . 4800 „
następnie przyznane nam będzie wynagrodzenie za manipulację około 3% od odwiezionych pieniędzy — a jeżli liczymy iż przeciętnie każdy opłacać będzie miesięcznie 2 złr., to przy 2000 członkach rocznie odwieziona suma wyniesie 48000. a 3 procent od tego . . . . 1440 złr.
czyli łączny roczny dochód . 6740 „
a jeżeli administracja kosztować będzie . . 2500 „
to pozostanie na dowolne cele 4240 „

Po upływie pięciu lat trwania asekuracji, biorą członkowie udział w zyskach tejże, to jest pobierać będą dywidendy, które w miarę do złożonej w tym czasokresie kwoty, rozdzielane będą.

Otóż jeżeli te zyski przynajmniej z pierwszych dwóch lat, na które nawiasem mówiąc, nikt prawie nie liczy, poświecić zechcemy na cele humanitarne, to wtenczas bez żadnych osobnych składek mogą się urzeczywistnić myśli o założeniu burs dla naszych dzieci, choćby tylko założeniem pierwszych podwalin, a jeżeli sami o to starać się będziemy, to możemy mieć nadzieję, że i wysoki Rząd poda nam pomocną rękę. — Byłoby to znów nieocenionem dobrodziejstwem. Według moich planów należałoby rozpocząć od założenia burs w miejscach nadgranicznych, ażeby pobierać mogły nauki elementarne dzieci, których rodzice zniewoleni są służbę graniczną po wsiach pełnić, a dzieci ich na opatrzność losu zdane; bo cóż o nauce mówić można tam, gdzie żadnej szkoły nie ma; a trudno przecież i od Władz żądać, by wszystkich żonatych we Lwowie, Krakowie lub t. p. umieszczono. — Tym więc ludziom którzy po wsiach nad granicą są stacjonowani, wypadałoby najpierw w pomoc pospieszyć, powołując do życia bursy n. p. w każdem miejscu siedziby kierownika Sekcji Straży, lub Dyrekcji skarkowej.

W dalsze w tym kierunku projekty niezagłębiam się — bo to czas przyniesie.

Starałem się tutaj w przybliżeniu dla każdego zrozumiale moją myśl podać i spodziewam się, iż tak jak każda sprawa w świecie, znajdzie ona także swoich zwolenników i przeciwników — otóż udaję się do wszystkich P. T. panów którzy moją myśl pojęli i są zwolennikami mojego zapatrywania, by starali się wyjaśnić innym korzyści z tej myśli wypływające i nakłaniali do przystąpienia do ogólnej asekuracji.

Dla ułatwienia wytkniętego zadania, chcąc mieć podstawę na jaką kwotę z ustępstw Krakowskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy liczyć możemy — udaję się z prośbą do pp. Kierowników Nadzorów, ażeby zrobili spis wszystkich tych, którzy objawią chęć przystąpienia do asekuracji z podaniem: jaką kwotę na ten cel miesięcznie opłacać mogą. — Wykazy te nie będą jeszcze nikogo krępować do dotrzymania zobowiązania i jedynie posłużą do obliczenia i do zorjentowania się w danym razie u wysokich Władz, jakie ogólne przyjęcie znalazł projekt i czy, jak to się wyrazić mogę, należycie jest przygotowany grunt do rozpoczęcia akcji, bo jeżli jedna część przystąpi z przekonania, to druga część pójdzie z pewnością za dobrym przykładem, a jak to z przytoczonego obliczenia powziąć można mniemanie, nawet gdyby tylko jedna połowa do urzeczywistnienia myśli przystąpiła, Towarzystwo takie miałoby już rację bytu.

Jeżeliby który z P. T. Panów miał jaką uwagę do zrobienia, prosiłbym bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem pp. kierowników Nadzorów mi ją zakomunikować bo jakkolwiek przed wejściem w życie tej sprawy musiała by takowa przyjść za zezwoleniem Władzy obecnie pod ogólną obradę, to z drugiej strony chciałbym już teraz poznać zapatrywania odmienne.

Proszę przyjąć zapewnienie, że każde zdanie choćby wręcz przeciwnie mojemu zapatrywaniu było — będzie mi bardzo pożądane; tylko gdybym żadnej odpowiedzi nie otrzymał z której strony — byłby to smutny objaw bardzo małego zainteresowania się tak żywotną sprawą.

Antoni Deblessem.

Rozporządzenia urzędowe.

Dziennik rozporządzeń Ministerstwa skarbu Nr. 39 z 9 sierpnia 1893 zawiera:

1) Zmianę art. 6 kontraktu handlowego i okrętowego z 3 Listopada 1873. (dz. pp. Nr. 60 ex 1874) ostatniego ustępu zawartego między austro-węgierską Monarchją a zjednoczonemi królewstwami Szwecji i Norwegji następującej treści:

„Austrjacko węgierscy podróżni zajmujący się handlem w Szwecji albo w Norwegji i naprzemian szwedzcy i norwegscy handlarze w Austro-Węgrzech, doznawać mają pod względem opodatkowania tych samych ulg, jak najbardziej uwzględniane narody."

Deklaracja ta ma tę samą moc, jak kontrakt handlowy i okrętowy z 3. Listopada 1783, na który się powołuje.

Wiedeń 20 Lipca 1893.

2) Zmianę w alfabetycznym spisie towarowym do ogólnej taryfy cłowej dla austro węgierskiego okręgu cłowego pod nazwą „*Würfel*" (kostka z korka) L. 29857:

W porozumieniu z król. węg. Ministerstwami zmienia się nazwa „*Würfel*" alfabetycznego spisu towarowego do ogólnej taryfy cłowej dla austro-węgierskiego okręgu cłowego alinea druga (*aus Kork geschnitten*) w ten sposób, że słowa „które z jednej strony są z kory nie ogładzone" *(welche auf einer Seite noch die rauhe Rinde haben)*" odpaść mają.

Wskutek tego podlegają teraz kostki korkowe, które w ogóle są okrojone, wedle Nr. taryfy cłowej 228 *a* skali cłowej ocleniu od 100 kilogramów 1.50 ct.

Rozporządzenie to ma swoją moc natychmiast po ogłoszeniu.

Wiedeń 22. Lipca 1893.

3) Postępowanie z przesyłkami pocztowemi zawierającemi przedmioty cłu podlegające z Fiumy, Punto franco. L. 31094:

Zawiadamia się c. k. urzędy cłowe, że przesyłki pocztowe zawierające przedmioty ocleniu podlegające w Fiumy Punto franco nadane a w urzędzie cłowym w Punto franco albo w ekspozyturze cłowej „Fiume Zichy molo" w cłowem postępowaniu odprawione, cłową marką jednego z tych urzędów jako też pieczęcią król. węg. urzędu pocztowego „Fiuma Punto franco" zaopatrzone być mają.

W ten sposób oznaczone przesyłki pocztowe wydane być mogą adresatom wprost z urzędów pocztowych bez poprzedniego odstawienia takowych do urzędów cłowych.

Wiedeń 30. Lipca 1893.

INFORMACJE.

1) Pewien właściciel sklepu korzennego, który jako taki posiada także restaurację (traktjernię), korzystając z dobrodziejstwa istniejącej ustawy wyszynkowej z dnia 23 Czerwca 1881, opłaca „osobną należytość za uboczny wyszynk" — w jednej piątej części z wymierzonego mu podatku zarobkowego — zatem wyszynk ten jest legalnie oznajmiony i opłacony. — Zachodzi jednak ta ważna kwestja, że ten sam kupiec pod jednym i tym samym n-rem domu tj. w sklepie korzennym wykonuje handel palonych napojów spirytusowych jako uboczny przedmiot w naczyniach zamkniętych, tj. we flaszkach zapieczętowanych po jednym litrze i mniej; czy więc ten kupiec jest obowiązany wmyśl istniejącej ustawy opłacać „osobną należytość" od tegoż wykonywanego handlu lub nie?

2) Czy właściciele sklepów korzennych do wykonywania handlu napojów spirytusowych we flaszkach zapieczętowanych potrzebują mieć osobną koncesję na wykonywanie tegoż przedsiębiorstwa, czy też wystarcza im „karta przemysłowa" opiewająca specjalnie na towary korzenne.

3) Czyli podanie o udzielenie przypadającego pięcioletniego dodatku wniesione przez funkcjonarjusza Straży skarbowej do Władzy I instancji podlega ostemplowaniu, lub jest wolnem od stempla z tytułu że dodatek pięcioletni należy do płacy stałej?

4) Uprasza się o wyjaśnienie w tym względzie, gdy z polecenia Władzy I instancji śledztwo dyscyplinarne przeprowadza p. Kierownik nadzoru z podwładnym członkiem Straży skarbu i którego usprawiedliwienie podaje do protokołu przez aktuarjusza a w osnowie tego usprawiedliwienia zauważać można wyrazy uwłaczające przedłożone c. k. Władzy skarbowej, bez winy i wbrew woli przesłuchiwanego członka, więc na kim cięży natenczas wina za wyrażenia uwłaczające Władzy?

Odpowiedź na pytanie 1. Kupiec mający prócz tego restaurację, w której opłaca należytość od ubocznego wyszynku napojów spirytusowych, posiada prócz tego lokal, gdzie sprzedaje napoje spirytusowe w zamkniętych i opieczętowanych flaszkach, nie jest obowiązanym do opłacania od tej sprzedaży osobnej należytości; wchodzi to bowiem w ogólną opłatę podatku zarobkowego od handlu jaki prowadzi.

Odpowiedź na pytanie 2. Właściciele handlów korzennych nie potrzebują mieć osobnej koncesji na sprzedaż napojów spirytusowych w zamkniętych i opieczętowanych flaszkach; władza skarbowa musi być jednak uwiadomioną, że w dotyczącym handlu sprzedaż taka napojów spirytusowych ma miejsce.

Odpowiedź na pytanie 3. Wszelkie podania wnoszone przez c. k. Straż skarbową prócz tych które są wyraźnie w dotyczącej ustawie stemplowdj przytoczone — podlega ostemplowaniu. — W tym wypadku należy wnosić wykaz perjodyczny ze strony urzędu czyli nadzoru a nie prośbę ze strony funkcjonarjusza.

Odpowiedź na pytanie 4. W każdym razie cięży wina na przesłuchiwanym. bowiem wyrazy podane do protokołu w odpowiedzi są przez niego a nie przez przesłuchującego dyktowane i które on w końcu podpisuje. W razie zauważania nieautentyczności wyrazów przez niego podanych przysługa mu prawo do żądania zmiany zdania całego lub słowa w protokole. — Obowiązkiem zaś przesłuchującego jest za wyrażenia niestosowne lub ubliżające Władzy lub przełożonym z góry karcić a nie je do protokołu podawać.

W każdym prawie powiecie skarbowym jest zwyczaj że urzędy pocztowe zwłaszcza po mniejszych miasteczkach i wsiach, od prywatnych korespondencyj adresowanych do pojedynczych członków c. k. Straży skarbowej, wymagają *należytości za doręczenie* i pomimo że do odbioru urzędowych korespondencyj c. k. Straż skarbowa każdego dnia na pocztę osobiście przychodzi, to jednak przy tej sposobności niektórzy pp. poczmistrze niechcą wydawać prywatnej korespondencji, lecz później listonoszem odsyłają do każdego pojedynczego członka, notabene żądając wynagrodzenia za doręczenie, która to należytość zapłaconą być musi.

Uwiadamiamy tedy, że za prywatną korespondencję od członków c. k. Straży skarbowej, nie mają poczmistrze prawa pobierać należytości za doręczenie, lecz urzędy pocztowe zobowiązane są prywatną korespondencję, adresowaną do pojedynczych członków c. k. Straży skarbowej w myśl rozporządzenia Świetnej c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów z daty Lwów 1. Czerwca 1885 do L. 14695 wydawać bez pobierania należytości za doręczenie, członkowi c. k. Straży skarbowej, do odbioru urzędowych korespondencyj uprawnionemu.

Zmiany w korpusie c. k. Straży skarbu.

Pozwolenie do zawarcia ślubów małżeńskich nadliczbowo otrzymali respicjenci: Wozniczka Kazimierz, Gałysa Jan i Brzyk Adolf.

Śluby małżeńskie zawarli nadstrażnicy: Józef Leśniak i Jan Makarski.

Egzamin na stopień respicjenta złożyli na dniu 4 b. m. nadstrażnicy pp. Jan Rychel i Mikołaj Łopuszański, obaj w Krakowskim powiecie skarbowym.

Egzamina *z towaroznawstwa i postępowania cłowego* złożyli Nadstrażnicy: Sklenarz Franciszek i Łoziński Józef, obaj z dobrym postępem. *Na stopień respicjenta* nadstrażnicy: Bielecki Henryk, Kudelka Konstanty, i Kudra Mikołaj w *sanockim* powiecie; zaś nadstrażnicy: Bawankiewicz Józef, Bieńkowski Władysław, Dudycz Józef, Knapik Michał, Ryczny Alojzy i Wendziłowicz Seweryn w *samborskim* powiecie, wszyscy z dobrym postępem; — w końcu nadstr. Bieniowski Andrzej, Olchawa Stanisław i Franciszek Regiec w *no-*

wosądeckim powiecie, pierwsi dwaj z bardzo dobrym postępem.

Na stopień nadstrażnika: Strażnicy: Jedrosiński Wacław, Argasiński Franciszek, Korczyński Bronisław Antoni Kicyła, Hammel Mikołaj i Kryłowski Jakób w *samborskim* powiecie, — z których ostatni z bardzo dobrym postępem — reszta zaś z dobrym postępem.

Nowo przyjęci: Strażnicy: Koczaj Feliks. Ptaszkowski Franc. Jozef, Hofsass Józef, Potocki Maks. Podgórski Mich. Andrejów Bazyli, Ostrowski Mich. Gergowich Apolin. Staigl Leopold. Bryndza Alojzy, Pocięgiel Stan., Kozłowski Jerzy. Henr., Lewik Stan. Franc., Gruca Ludwik, Zagitz Edw. Adam. Krupicki Adam Jul. Farkas Stanisł., Rus Ant. Stefanik Henryk, Wanyura Bronisł. Völker Julian, Golik Jan, Zając Teofil, Oleksy Stanisł. Bączkowski Stan. Fiedler Ant. Zabłocki Zygm. Budziński Franc., Rogoziński Marceli Kazim. Bruchowski, Maksym Cezar, Dołżycki Józef Zygm. Leszczyński Adryan, Sciobłowski Wład., Bartha Stan. Jenik Stan., Głembocki Paweł. Zbrożek Adolf, Sikorski Wincenty, Dębicki Michał, Skliwa Alojzy, Smetaczek Rud. Adolf. Hubert Wład. Wojaczyński, Wład. Zaborowski Jan, Pituła Franc.

Do szkoły przygotowawczej przyjęci: Bojanowski Emil, Brzeziński Jan Adam, Chlanda Franc., Chyba Jan Ant., Chylak Nestor, Cwikliński Józef. Dąbrowski Marjan, Drozdż Wład., Głowacki Stanisł., Maryan, Gruszczyński Piotr Jan, Hermanowski Włodz. Hlebowicki Gabryel, Hrankowski Hilary, Hreczański Fer. Illukiewicz Jan Kaz., Jankiewicz Stan. Jankowski Adam Jaworski Włodzim. Karol, Karatnicki Emil Seweryn, Kaszowski Jan, Koczaj Wład. Karol, Kolaszek Adam Witold, Kulczycki Władysł. Kuryjański Ant. Lityński, Ant., Potocki Stefan, Pysakowski Wład., Manasterski Teofil, Marusiak Jan, Nawratil Lud. Eugeniusz, Nestorowicz Teodor Juljan, Nowakowski Roman, Pichel Jerzy, Podhalicz Wiktor, Podłuski Emil, Ratyński Stan. Rodzynkiewicz Miecz.. Ruszczycki Stan. Maurycy, Sambor Teofil, Sijak Józef, Sdzielski Karol, Słotołowicz. Wład., Sowiński Ludwik Marjan, Strański Gustaw, Szymański Kazimierz, Tyszarski Ludwik, Wielgosz Stanisł., Wierzbowski Eugeniusz, Winnicki Szymon Radziewicz, Wójcik Wawrzyniec, Zarzycki Wład. Adam Wiktor. Zawicki Włodzim.. Żukowski Mikołaj.

Uwolnieni (na własne żądanie). Nadstrażnik Acela Józef i strażnik Nowakowski Józef w *rzeszowskim* pow.

W stały stan spoczynku: przeszedł strażnik Ludwik Ciepielowski.

Zwykłe przesiedlenia: W powiecie skarbowym *kołomyjskim*. Nadstrażnicy: Kolda Juljan z *nowosądeckiego* powiatu do Tłustego. Lisowski Wiktor do Borszczowa. Wnek Michał do Łanczyna, Terlecki Mieczysław do Korolówki i Litarowicz Władysław do Delatyna. Jan Stadler do Śniatyna; strażnicy: Mikulski Józef do Kut i Jankowski Franciszek do Utorop. Nadstrażnik Kudła Józef z Trubczyna na kierownika oddziału w Zaleszu. — *W powiecie sanockim*. Nadstrażnicy: Leśniak Józef do Sanoka, Makarski Jan do Lutowisk, Witold Zasławski do Brzozowa, wszyscy trzej z *nowosądeckiego* powiatu; Baraniecki Pontaleon z Dukli do Krosna i Rydel Józef z Liska do Baligrodu. *W krakowskim* powiecie: Nadstrażnicy: Paleczny Józef z Wieliczki do Kalwarji, Baranowski Marjan z Wieliczki do Krzeszowic; *strażnik* Okoński Feliks z Krzeszowic do Wieliczki. *W tarnowskim powiecie*: Nadstrażnicy: Łużecki Jan na kierownika oddziału w Czchowie, Mayer Jan do Nowej wsi, Kicia Bogumił z Czchowa do Niepołomic, Gustek Stanisław z Pilzna do Nowejwsi, Gorski Ignacy z Uścia jezuickiego do Nowejwsi, Wydląka Bartłomiej z Nowejwsi do Brzeska i Podlasek Marek z Tuszowa do Bochni.

Kronika.

Wszystkich czytelników i korespondentów naszych prosimy usilnie, aby wszelkie listy i korespondencje w sprawach redakcyjnych *Dwutygodnika*, adresowali wprost do osoby redaktora *Adama Krajewskiego* we Lwowie, plac Marjacki l. 6. — redakcja bowiem w żadnym wypadku nie może brać odpowiedzialności za listy których nie otrzymała.

Przesyłki pieniężne i listy lub korespondencje w sprawach administracyjnych *Dwutygodnika*, należy adresować jak dotychczas do wydawcy p. Zdzisława Przybylskiego.

Objęcie urzędowania. Z dniem 11. bm. objął urzędowanie po powrocie z urlopu W. P. Nadradca skarbu *Dajewski*.

Radca skarbu pan *Prokopowicz* bawi obecnie na urlopie. Na czas jego nieobecności, prowadzi agendę urzędową nadinspektor Straży skarbowej pan *Dobija*.

Odznaczenie. Radca rachunkowy lwowskiej krajowej Dyrekcji skarbu p. *Jan Dyduszyński*, przy przeniesieniu w stały stan spoczynku, otrzymał tytuł i charakter starszego radcy rachunkowego.

Inspektorat Straży skarbowej w Nowym Sączu został poruczony starszemu komisarzowi skarbowemu p. Dr. Michałowi Koczyrkiewiczowi.

Od jednego z suspendowanych otrzymujemy pismo, które w istotnie smutnych kolorach maluje los takiego nieszczęsnego osobnika. Niedajemy żadnych do tego komentarzy, fakt bowiem mówi sam za siebie:

„Już trzy miesiące upłynęło od czasu ogłoszenia mi orzeczenia karnego a więc i od wniesienia rekursu a tu ani słychu o załatwieniu tej sprawy, pomimo iż osobiście udawałem się z prośbą do Wys. c. kraj. Dyrekcji skarbu, o załatwienie rekursu w ten lub ów sposób. Nie wiedzą tam chyba nic o tem, pod jakimi względami materjalnymi pozostają suspendowani, tem bardziej ci, którzy są młodymi sługami w korpusie ces. król. Straży skarbowej i których ta niespodzianka bez centa zaskoczy. Musi więc taki suspendowany pozbywać pomału kawałek za kawałkiem z ubrania aby dokładać do alimentacji i zapłacić udział do menaży; a alimentacja ta tylko 8 złr. 10 ct. miesięcznie wynosi, menaż zaś sama kosztuje 12, 15 do 18 złr. miesięcznie a więc co najlepsze rzeczy i to za pół darmo pozbywać potrzeba. Młody strażnik jednak i rzeczy wiele nie posiada, a więc staje się ciężarem swym kolegom w oddziele i w ten sposób nie suspendowany lecz koledzy suspendowanego są tą suspendacją najbardziej dotknięci“.

Gdy wyrokiem zapadłym definitywnie, kary usunięcia z korpusu lub degradacji, są same przez się dotkliwe, to karanie niedostatkiem zasuspendowanego, a więc jeszcze definitywnie nie skazanego, wydaje się nam istotnie za srogie.

Brak protokołów W czasach dzisiejszych, gdzie każda najmniejsza instytucja prowadzi zapiski, protokoły podawcze itp. razić musi brak tych protokołów po oddziałach Straży skarbowej. W ten sposób, zamiast mieć agendy uporządkowane podług bieżących numerów protokołu, robi się na chybił trafił na wypadki doniesienia, które znów nadzory czasami bez liczby również napowrót zwracają. W tym składzie rzeczy kierownicy oddziałów w dzi-

wnem czasem są położeniu, gdy który ołówkiem pisane dostaje polecenie lub odpowiedź na podanie.

W sprawie umundurowania zwrócono naszą uwagę z grona szerszego kolegów na okoliczność, czy niebyłoby właściwem zamiast sprowadzania dotychczasowego sukna na mundury od żyda oświęcimskiego Birnsteina, zawiązać stosunek z chrześciańską firmą we Lwowie, którąby podjęła się liwerunku sukna dla członków Straży, po cenach takich samych i na tych samych warunkach, jak Birnstein. Równie dotyczy ta sama myśl ugody z firmą krawiecką, którąby na takich samych dogodnych warunkach podług miary mundury robiła. Byłaby to rzecz nader wygodna dla tych zwłaszcza członków Straży, którzy stacjonowani po małych mieścinach lub po wsiach, nie są poprostu w możności ubrać się porządnie i po ludzku. Podając myśl tę do wiadomości ogółu, mamy nadzieję, że może koledzy zechcą się zastanowić, czy niebyłoby na czasie zakrzątnąć się koło tej sprawy.

Ekspozytura cłowa tymczasowa austrjacka ma być niebawem utworzona za granicą mianowicie w Radziwiłowie, na żądanie kupców zbożowych, którzy znaczną ilość zakupionego zboża w Rosji transito przez Austrję do Francji przewieźć mają. Ekspozytura ta ma być zaprowadzoną na czas trzymiesięczny, zaś funkcje pełnić ma 2 respicjentow i 18 nadstrażników za zwrotem rządowi podwójnego żołdu, który pobierać będą.

Niemiły wypadek spotkał pewnego wiedeńskiego nadstrażnika p. S. D., który jako we Lwowie urodzony i tu przynależny, przybył w charakterze sierżanta rachunkowego I. klasy obrony krajowej na manewry tegoroczne.

W dniu 2-go b. m. o 5-tej rano za jakieś nic nieznaczące uchybienie w służbie przy wymarszu z Werchraty w powiecie rawskim, został przez służbowego porucznika p. T. zelżony naprzód słowami, następnie obity trzciną a w końcu wypłazowany pałaszem i cięty po za ucho. Pokrzywdzony w ten sposób p. D. wniósł gdzie należy zażalenie swoje, ale powinno to być dla wielu wskazówką jak daleko sięga w niektórych sferach nienawiść dla Straży skarbowej, jeżeli się nadstrażnika traktuje gorzej niż prostego chłopa, choćby był nie już szeregowcem ale nawet rachunkowym siarżantem.

Destylarnia nafty w Dereżycach pow. drohobyckiego spłonęła tymi dniami do szczętu wraz z zapasami. Pożar powstał skutkiem nieostrożności i wyrządził szkody około 4500 złr.

Samobójstwo. Władysław Chojnik, c. k. nadstrażnik, stacjonowany w Rawie ruskiej, doznawszy nieznacznego zawodu w miłości, pchnął się na dniu 25 z. m. pałaszem w piersi i skutkiem zakażenia krwi ztąd powstałego po 24 godzinach cierpień ducha wyzionął. Na pogrzeb przybył także naczelnik sekcji sokalskiej p. Obst.

W sprawie traktatu handlowego z Rosją nadesłano już do Wiednia notę rządu rosyjskiego, lecz z pewnemi zmianami punktów przedugodowych, z którego to powodu akcja dyplomatyczna na nowo przedsiębraną być musi.

Zastanowienie wydawania banknotów 1 złr. nastąpiło w kasach państwowych z dniem 30 sierpnia br.

Monopole w Serbji. Serbja oprócz monopolów tytoniu i soli, wzięła obecnie w monopol zapałki, naftę, bibułki cygaretowe i spirytus. Ponieważ jednak rząd nie jest jeszcze ostatecznie przygotowany do objęcia tych monopolów we własny zarząd, ograniczono je tedy na razie do t. z. taksy monopolarnej. Wynosi ona od zapałek 126, nafty w beczkach 124, nafty w blaszankach 25, bibułek cygaretowych 281 i spirytusu 117 franków w złocie od 100 kilogramów.

Dowody pochodzenia. Wcelu przeszkodzenia omijaniu niemieckich podwyższeń cłowych przez Rosję, istnieje w Niemczech zamiar postanowienia, że żądanie wykazu pochodzenia może być zaniechane tylko przy zbożu austrjackiem; co do mąki natomiast ma być wymagany ścisły dowód pochodzenia.

Ślub małżeński zawarł 29 ub. m. w Cieszynie respicjent p. Piotr Bojan z panną Antoniną Kampaniewiczówną.

Nekrologja Dnia 11. zmarł nadstrażnik skarbowy Antoni Markhauser w Szczurewicach po 9 miesięcznj słabości.

Kontrabandy. Oddział ck. Straży skarbu w *Kałahaówce* przytrzymał na dniu 23 ub. m. w bezpośrednim przemytnictwie z Rosji 45 klgrm. soli ze stronami. — Imacze: Respicjent Dobrzański Ludwik, nadstrażnik Zatwarnicki Jakób i strażnik Kuźmowicz Bazyli.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krajewski.

OD ADMINISTRACJI.

Odd. w Tutur: Recepis nadesłany zwrócony będzie lecz po reklamacji przedpłaty za II. kwartał br. w tutejszym Urzędzie pocztowym.

R. R. Pt. w M. Obecnie uiściłeś Pan przedpłatę za III. kwartał br. — zatem nie ma żadnej zaległości.

Odd. w Puklakach. — Dotychczas uiścił oddział przedpłatę za III. kwartał br. zatem zaległość tylko za miesiąc styczeń br.

P. For. w Koł Przesłana przedpłata na dniu 12 b. m. przypada za czas od 1. Lipca do 30 Września b. r. a nie od 1. Września do 30 Listopapa br. jak Pan podałeś na odcinku.

P. Ku w Jo. Wykazana zaległość w przedpłacie oddziału w M.: jest prawdziwą, pomimo że Pan tam natenczas był stacjonowanym.

W *Administracji* są do nabycia wykłady z chemji z kursu pod warunkami dość przystępnymi.

Odd: w Rozdole Odcinek przekazowy na przepłatę odszukano i w księdze zaległości uzupełniono.

Odd. w Rzeszowie Po przeglądnięciu szczegółowem — nieodszukano żadnego odcinka na uiszczoną przedpłatę za II. kwartał 1893, lecz między odcinkami za III. kwartał br. ze strony p. H. przesłano przepłatę — zatem prostuje się zaległość za II, niewliczając ją na II. kwartał br.

NADESŁANE.

1. Pewien strażnik skarbowy z przemyskiego powiatu skarbowego — poszukuje kolegę z lwowskiego lub brzeżańskiego powiatu skarbowego do zamiany za wynagrodzeniem kosztów podróży w kwocie 20 złr. Wiadomość w *Administracji* pod literą *S. W. B.*

2. Pewien nadstrażnik skarbowy z krakowskiego powiatu, zaprasza swych kolegów do zamiany z powiatu nowosądeckiego, stanisławowskiego, samborskiego, kołomyjskiego lub brzeżańskiego.

Wiadomość w Administracji pod lit. *A. K. R.*

Wykłady z kursu dla podatku konsumcyjnego, przejrzane i poprawione przez W-nych wykładających Profesorów, wyjdą nakładem drukarni p. *Ludwika Styrny w Jarosławiu.*

Jakkolwiek termin ukazania się dzieła nie jest jeszcze oznaczony, zaprasza się już teraz Świetne c. k. Nadzory do zgłoszeń na prenumeratę, aby oznaczyć można wysokość nakładu i cenę dzieła.

Wydawca: **Zdzisław Przybylski.** Z drukarni Edmunda Ostruszki Mwów — ulica Sykstnska Nr. 10.